Rok I. Wilno, d. 25 stycznia 1927 r. Nr. 1a — 2.

# Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska.
Konto P. K. O. Nr 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 60 zł
Pół strony . 30 zł
1/4 strony . . 15 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### Zarządzenie Stolicy Apostolskiej.

**Misyjne Muzeum Etnologiczne.** — *Motu proprio* z d. 12 listopada 1926 r. Ojciec św. ustanowił Misyjne Muzeum Etnologiczne, na które mają się złożyć eksponaty, w roku 1925 zebrane na wystawie misyjnej w murach watykańskich. Muzeum to ma się lokować przy Bazylice Lateraneńskiej i będzie pozostawało pod kierunkiem specjalnej Rady, ustanowionej tymże *motu proprio.* Celem tego Muzeum jest zebranie dowodów „prac i wypraw świętych, które dla chwały Bożej i szerzenia Jego Królestwa na ziemi przedsiębiorą ustawicznie“ misjonarze. *(Acta Ap. Sedis,* t. 18, str. 478).

**O przechodzeniu Sióstr Zakonnych z klasztoru do klasztoru i z zakonu do zakonu.** — Św. Kongr. Zakonna d. 9 listopada 1926 roku wyjaśniła, że przechodzenie Sióstr zakonnych tego samego typu z jednego klasztoru niezależnego do drugiego tegoż zakonu, jak również przechodzenie do innego zakonu uzależnione jest od zezwolenia Stolicy Apostolskiej. *(Acta Ap. Sedis,* t. 18, str. 490).

**Udzielanie władzy przez Biskupów.** — Św. Penitencjarji Apostolskiej złożono do rozwiązania następującej treści wątpliwość: „Św. Penitencjarja Apostolska w d. 18 lipca 1919 r. wyjaśniła, iż Biskupi nie mogą udzielać Księżom na stałe władzy poświęcania Różańców i t. p., o czem jest mowa w kan. 349 § 1, n. 1, Kodeksu Prawa Kanonicznego, z nakładaniem odpustów; powstają pytania: 1. Czy mogą Biskupi, udzielać swoim Księżom władzy, o której się mówi w kan. 349 § 1, n. 1, Kodeksu Prawa Kanonicznego w poszczególnych wypadkach? 2. Czy te same władze przysługują także Wikarjuszowi Generalnemu? — I taż św. Penitencjarja, zważywszy rzecz poważnie, postanowiła odpowiedzieć co do jednego i drugiego *przecząco.* — Dan w Rzymie, w Św. Penitencjarji, d. 10 listopada 1926 r. *(Acta Ap. Sedis,* t. 18, str. 500).

**Dni świąteczne w urzędach Papieskich.** — W *Acta Ap. Sedis,* t. 18, str. 509, zostały podane dni świąteczne w urzędach papieskich; są one następujące: wszystkie dni świąt obowiązkowych, rocznica koronacji papieskiej i śmierci poprzed-

nika, dni przeznaczone na Konsystorze publiczne albo półpubliczne, Popielec, trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia i poniedziałek i wtorek Wielkanocne, wigilja Wniebowzięcia Matki Boskiej, Dzień Zaduszny, wigilja Bożego Narodzenia i dwa następne dni po nim, ostatni dzień roku.

## Zarządzenia Ordynarjatu.

**W sprawie podziału i wyrównania granic parafij.** — W sprawach, dotyczących podziału i wyrównania granic parafij przedstawiane są do Kurji przez X.X. Dziekanów i Proboszczów projekty, nieraz tak zredagowane, że niemożliwe jest ocenienie ich wartości. Kurja niniejszym podaje do wiadomości, że każdy projekt nowego rozgraniczenia musi być podpisany przez wszystkich zainteresowanych X.X. Dziekanów i Proboszczów. — W załączniku powinny być: 1. Mapa sztabowa (skala 1 : 160000; do nabycia w Księgarni Zawadzkiego w Wilnie, 70 gr. arkusz), na której barwami oznaczyć należy jak dotychczasowe, tak i projektowane granice parafji. — 2. Spis miejscowości, z wykazem liczby zamieszkujących w nich katolików. — 3. Projekty rozgraniczeń, niezaopatrzone w te załączniki, będą zwracane XX. Dziekanom.—† **Kazimierz Bp.** *Wik. Gen.*

**Akty Znania.** — Wskutek zniszczenia ksiąg metrycznych nieraz zachodzi potrzeba sporządzenia tak zwanych *akt znania* o urodzeniu, ślubie lub śmierci. — Należy je sporządzać na mocy zeznań wiarogodnych i zaprzysiężonych osób, znających sprawę (Cfr. can. 1791), które podyktowany przez się i sporządzony odnośny akt winny poświadczyć swemi podpisami, ze wskazaniem swego miejsca zamieszkania. — Ponieważ akta znania nie posiadają skutków prawnych, jak wyciągi z ksiąg metrycznych, przeto akt tych nie należy wpisywać do ksiąg metrycznych. — Dla takich akt należy sporządzić specjalną księgę protokółów i do niej wpisywać akta tego rodzaju, ze ścisłą numeracją i datą spisania. Dn. 27.XII. 1926 r. Nr. 5054. — **X. A. Sawicki**, Kanclerz Kurji.

**Podział dochodów przy przejmowaniu i zdawaniu beneficjów kościelnych**. — Ordynarjat Arcybiskupi pismem z dn. 22 grudnia 1926 roku Nr. 5038 zarządza, co następuje: 1. Dokonanie sprawiedliwego podziału dochodów z beneficjum przy obejmowaniu parafji przez nowomianowanych beneficjarjuszów należy do obowiązków X X. Dziekanów. — 2. Podziałowi podlega dochód z ostatniego roku gospodarczego, t. j. od 23 kwietnia ubiegłego do 23 kwietnia następnego.—3. Pod uwagę bierze się dochód czysty, t. j. po potrąceniu kosztów za uprawę (ziarna siewnego, nawozów sztucznych i robocizny). — 4. Do ustępującego beneficjarjusza należy tyle dwunastych części czystego rocznego dochodu, ile miesięcy posiadał on beneficjum od 23 kwietnia ubiegłego. Zaczęty miesiąc liczy się za cały, o ile już większa część jego upłynęła.—5. Ustępujący beneficjarjusz może zabrać sobie część w gotówce lub naturze, atoli siana i słomy wywozić nie ma prawa. — 6. W razie sporu pomiędzy poprzednikiem a następcą, rozstrzyga X. Dziekan z wezwanymi przez siebie biegłymi, spisując i przesyłając do Kurji dokładny akt zdania z oznaczeniem oddanego i pozostawionego mienia.— † **Kazimierz** *Biskup - Sufragan Wil.* Wik. Gen. — **X. A. Sawicki** *Kancl. Kurji.*

**Śluby w soboty.** — W uzupełnieniu poprzednich zarządzeń J. E.

Księdza Arcybiskupa - Metropolity, Kurja Metropolitalna wyjaśnia, iż w soboty i wigilje świąt obowiązujących śluby będą mogły być dawane tylko za specjalnym zezwoleniem Władzy duchownej.

**Obowiązek zgłaszania wypadków znalezienia dzieci nieznanych rodziców.** — Kurja Metropolitalna Wileń. pismem z dn. 11.I.27. Nr. 117 podaje do wiadomości odezwę p. Wojewody wileńskiego następującej treści: „Ustawa z dn. 1 lipca 1926 r. Dz. U. Nr. 72 poz. 413 o aktach (metrykach) urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, zobowiązuje wszystkie osoby znajdujące dziecko nieznanych rodziców, lub mające takie dziecko w swojej pieczy, do zawiadomienia o tem w ciągu jednego miesiąca od dnia znalezienia dziecka lub objęcia nad niem pieczy, tej władzy administracyjnej I instancji, w której okręgu dziecko się znajduje.— W art. 7 wymienionej ustawy rozciągnięty został powyższy obowiązek zgłaszania na wszystkie wcześniejsze wypadki znalezienia lub wzięcia w opiekę dzieci nieznanych rodziców, jeżeli bądźto nie został jeszcze spisany akt urodzenia tych dzieci, bądź nie nadano im, zgodnie z obowiązującemi dotychczas przepisami, nazwiska. Termin zgłoszenia tych wcześniejszych wypadków znalezienia lub wzięcia w opiekę dzieci nieznanych rodziców zakreślony został w art. 7 do d. 26 stycznia 1927 r.— Ponieważ kwestja uporządkowania stanu cywilnego dzieci nieznanych rodziców jest dużego znaczenia zarówno dla nich samych, jak i dla ogólnego porządku w Państwie, a ludność, nie będąc dostatecznie obznajomioną z przepisami ustawy z dnia 1.VII. 1926 r., narazi się na skutki karne określone w art. VIII rzeczonej ustawy, proszę uprzejmie o wezwanie urzędów parafjalnych, by jaknajrychlej podały do wiadomości treść ustawy z dn. 1.VII. 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 413) miejscowej ludności ze szczególnem podkreśleniem i wyjaśnieniem obowiązków, wynikających z art. 1 i 7 tej ustawy, jakoteż odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art. 8. — Niezależnie od tego upraszam o zwrócenie uwagi osób, prowadzących księgi metrykalne, na obowiązek przesyłania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych odpisu każdego aktu urodzenia, spisanego na zasadzie art. 4 omawianej ustawy, oraz komunikowania o każdym wypadku znalezienia lub wzięcia w opiekę dziecka nieznanych rodziców — władzom administracyjnym I instancji. — Wojewoda *(—) W. Raczkiewicz*".—Za zgodność—*X. A. Mościcki* Notarjusz Kurji Metropolitalnej Wileńskiej.

**Ritus installationis membrorum Capituli Metropolitani Vilnensis.**—*Die et hora a Capitulo designatis, in sacristia cathedrali congregantur, in quantum fieri potest, omnes Capitulares, quibus de novo creatus ostendit authenticas provisionis litteras. Installandus induit rochettum et togam. Capitulares assumunt rochettum et mantelletum. Installandus ducitur in chorum a duobus e gremio Capituli membris deputatis, quorum alter est Praepositus Capituli vel senior, Capitularibus. Facta inclinatione altari, Ordinario loci et choro, coram Ordinario loci ante tronum, vel ante altare maius, si Ordinarius abest, assistentibus semper duobus supradictis Capitularibus, genuflexus* **Professionem fidei, Iuramentum antimodernisticum** *et* **De Statutis Capituli** *servandis emittit, tacto Evangeliorum libro.* — Formula iuramenti de Statutis servandis: — „Ego NN. Ecclesiae Cathedralis Vilnensis (Praelatus N. vel Canonicus Senior, Theologus, Poenitentiarius vel Ca-

nonicus) spondeo, voveo ac iuro: me omnia iura, statuta, decreta ac consuetudines laudabiles huius Ecclesiae Vilnensis servaturum atque privilegia omnia sustentaturum. Insuper iuro, me omnia secreta, tractatus et consilia Capituli, quae arcana tueri debent, quibus interfuero et quae mihi credita fuerint, nulli proditurum; bona Capituli non alienaturum et bona indebite alienata omnibus modis me recuperaturum atque in omnibus actis et gestis nihil, nisi bonum Ecclesiae ipsius iuxta Deum et conscientiam, pro meis viribus procuraturum.—Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia. — *Installator (Loci Ordinarius vel, eo absante, Senior Capituli) imponit neocreato distinctorum et in penultimum digitum manus dexterae annulum. — Tunc neocreatus recitat genuflexus ante altare altarnatim cum adstante choro sequentes Psalmos: „Miserere“, „Levavi oculos“* et *„Ecce quam bonum“.— Quibus finitis Installator intonat:* V. Kyrie elejson, R. Christe elejson, Kyrie elejson. Pater noster etc. V. Et ne nos inducas in tentationem. R. Sed libera nos a malo. V. Salvum fac servum Tuum, Domine. R. Deus meus, sperantem in te. — Oremus. — Domine, Deus patrum nostrorum, qui dixisti: ubi fuerint congregati in nomine meo duo vel tres, ibi in medio eorum sum, Tu hodie medius nostrum adesse digneris et huic societati manum misericordiae extende, ut per te vera et stabilis in bono nostra devotio perseveret, ut tuis mandatis obedientes, et pro invicem orantes, Te gubernante, corde salvari mereamur, et corpore ad aeternam beatitudinem pervenire valeamus. — Adesto, quaesumus, Domine, supplicationibus nostris, et famulum Tuum N., quem charitatis officio in fraternitatem suscipimus, gratiae Tuae largitate comple, ut de eius continua prosperitate gaudeamus. Per Christum Dominum nostrum. R. Amen. — *Post has orationes Installator una cum assistentibus Capitularibus ducit novum Capitularem ad altare maius, quod ille ter osculatur, dicens ter versus Chorum:* — „Protestor de pacifica huius altaris possesione“. — *Deinde procedunt ad Chorum, in quo stallum novo Capitulari assignatur, qui ter paulisper sedendo, dicit ter:* — „Protestor de pacifica huius stalli possesione“. — *Denique Installator una cum Assistentibus ducunt novum Capitularem ad altare maius, ubi ad gradus altaris cantatur:* „Te Deum laudamus“ *una cum versiculis*: — V. Benedicamus Patrem cum Filio et Sancto Spiritu. R. Laudemus et superexaltemus Eum in saecula. — Oremus. — Deus, cuius misericordiae non est numerus et bonitatis infinitus est thesaurus, piissime majestati Tuae pro collatis beneficiis gratias agimus, Tuam semper clementiam exorantes, ut qui petentibus postulata concedis, eosdem non deserens ad proemia futura disponas. Per Christum Dominum nostrum. — R. Amen. *Clauditur ritus installationis benedictione pontificali, si Installator sit Episcopus. — Tandem omnes redeunt in sacristiam vel ad conclave Capituli, ubi novus Capitularis gratias agit Installatori, Assistentibus et omnibus praesentibus Capitularibus, qui in signum coniunctionis animorum novum fratrem ad osculum pacis, incipiendo a dignioribus, recipiunt. — De possesione capta novi Capitularis conveniens instrumentum conficitur, perpetuo in archivo Capituli asservandum.*

**Zarząd Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych.** — Wilno, dn. 20.XI. 1926 roku Nr. 4881. Do Jego Ekscelencji Biskupa - Sufragana Wileńskiego Ks. Kazimierza Michalkiewicza Dyrektora Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji

Wileńskiej w Wilnie. — Niniejszem zatwierdzamy Zarząd Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej w następującym składzie: Skarbnik — *Ks. Stanisław Tracewski*, Członkowie: *Marja Mieczysławowa Jeleńska, Ks. Dr. Michał Sopoćko, P. Prof. Kołaszewski, P. W. Zekin-Kompanowski, P. B. Rusiecki.*—Ponadto Sekretarzem Generalnym został mianowany *Ks. Aleksander Mościcki.*—Jako członków Rady Nadzorczej zatwierdzamy *Ks. Prałata Jana Hanusowicza*, jako prezesa *Ks. Kan. Józefa Songina* i *p. Władysława Piaseckiego.* (—) **ROMUALD abp.**—Za zgodność—*X. A. Mościcki.*

**Adnotacje w dokumentach wojskowych.** — Kurja Metropolitalna pismem z dnia 21.XII. 1926 roku Nr. 5010 podaje do wiadomości WWXX. Proboszczów, że nie można uzupełniać dokumentów wojskowych przez wpisywanie, gdyż to należy do Powiatowej Komendy Uzupełnień.— *X. A. Sawicki* Kanclerz Kurji.

**Inwentarze kościelne.** — Kurja Metropolitalna Wileńska pismem z d. 21.XII. 1326 r. Nr. 5019 zarządza co następuje: Kurja zawiadamia Przewielebnych XX. Dziekanów, że dla uniknięcia zwłoki w zatwierdzaniu inwentarzy kościołów przy zmianie XX. Proboszczów należy przesyłać wymienione inwentarze, podpisane przez obu XX. Proboszczów i X. Dziekana w dwóch egzemplarzach przesznurowanych i opieczętowanych oraz załączać inwentarz z ostatniej zmiany. Jeden egzemplarz nowego inwentarza pozostaje w Kurji, drugi wraz ze starym inwentarzem Kurja zwraca X. Dziekanowi dla przesłania X. Proboszczowi. *X. A. Sawicki* Kanclerz Kurji.

**Deklaracja Ks. Jana Kecarysa z folwarku Soroktatary, Landwarowskiej gminy.** — Do Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Wileńskiego. Niniejszem pismem odwołuję publicznie to wszystko, co mogłem dobrowolnie lub pomimowolnie powiedzieć, napisać lub uczynić na niekorzyść Kościoła świętego. Ślubuję też, że w przyszłości będę się starał, wedle słabych sił swoich, wynagrodzić Kościołowi wszelkie zgorszenia, których mogłem stać się przyczyną, że będę posłusznym Kościołowi świętemu, i że przy pomocy Bożej w tem świętem postanowieniu wytrwam do końca mojego życia. 1927 roku stycznia 5 dnia. (—) **Ks. Jan Kecarys.** — Za zgodność—*X. A. Mościcki* Notarjusz Kurji Metropolitalnej Wileńskiej. — Wilno, 7.I. 1927 r. Nr. 72.

**Nominacje i tranzlokaty.** — Ks. Leon Żebrowski, Szambelan **Jego Świątobliwości**, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Dziekan Grodzieński, mianowany Kanonikiem Gremjalnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej.— Ks. Stanisław Maciejewicz, Kanonik Honorowy, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Wizytator Nauki Religji w Archidiecezji Wileńskiej, mianowany Kanonikiem Gremjalnym Kapituły Bazyliki Metropolitalnej.— Ks. Adam Sawicki (junior), Kanclerz Kurji, został mianowany Kanonikiem Gremjalnym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Prof. Antoni Cichoński został mianowany Kanonikiem Gremjalnym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Jan Kretowicz został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Leopold Chomski został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej.—Ks. Dr. Zygmunt Lewicki został mianowany Kanonikiem Honorowym Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. — Ks. Dr. Michał Rutkowski (z arch. mohylow.) naznaczony na wik. do kościoła archiprezbit. św. Jana w Wilnie, Ks. Stanisław Węckiewicz przenies. na wik. do kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie. Ks. Jan Sławiński, proboszcz z N. Pohostu przeniesiony do Ikaźni. 15.I.1927. Nr. 204. Ks. Kazimierz

Mackiewicz, proboszcz z Ikaźni, przeniesiony do Nowego Pohostu. 15.I.1927. Nr. 203. Ks. Wincenty Miszkinis (senior), proboszcz z Sużan, przeniesiony do Strunojć. 15.I.1927. Nr. 202. Ks. Władysław Szyksznel, proboszcz ze Strunojć, przeniesiony do Twerecza 15.I.1927. Nr. 201. Ks. Wiktor Szutowicz naznaczony na wikarjusza do Lidy. 13.I.1927. Nr. 151. Ks. Ignacy Troska naznaczony na proboszcza do Bobrowszczyzny 17.I.1927. Nr. 221. Ks. Władysław Brzozowski, proboszcz z Bystrzycy, przeniesiony do Sużan. 17.I.1927. Nr. 222. Ks. Stanisław Brzozowski, proboszcz z Konstantynowa Świrs. przeniesiony do Bystrzycy. 17.I.1927. Nr. 223. Ks. Dominik Pieszko naznaczony na proboszcza do Konstantynowa Świrs. 17.I.1927. Nr. 224. Ks. Władysław Biernacki, proboszcz z Rohoźnicy, przeniesiony do Jęczmieniszek. 17.I.1927 Nr. 226. Ks. Kazimierz Gieczys, naznacz. na proboszcza do Zaświrza 17.I.27. Nr. 227.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

## CHRISTUS NATUS EST NOBIS.

Nie wiem, czy się dadzą z czemś w Liturgji porównać — triumfalne *Invitatoria* Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

*Christus natus est nobis — Venite adoremus!* i *Surrexit Dominus vere, Alleluja!* brzmią jak arfy anielskiej tony, a zarazem — by ten władny gromów huk, co zgina głowy w kornym hołdzie przed Zstępującym na ziemię Panem, co łamie śmierci podwoje — głos Władcy życia, by ten sielankowy głos fujarki pasterskiej, a razem górny zew chórów anielskich.

*Venite adoremus!*

Przyszedł Pan z górnych krain, z łona samego Ojca wieków.

Przyszedł Pan ze Źródła Odwiecznej i Wszechmocnej Miłości.

Przyszedł Pan, by światu miłość nieść, miłością go ogarnąć, miłością go z upadku podnieść, ze skaz oczyścić.

*Venite adoremus!*

*
* *

*Pójdźcie, pokłońmy się!*

I nietylko to. Wielka to rzecz — adoracja, hołd, oświadczenie wiernej służby. Lecz nie na tem koniec.

Nasze kapłańskie obowiązki powinny iść dalej—do spełnienia tych zadań, które spełniało na świecie Słowo Wcielone.

Wsłuchajmy się w słowa św. Augustyna, podane w VIII-ej lekcji Jutrzni Bożego Narodzenia: „Videte Ecclesiae surgentis exordium. Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt, qui gentium greges, pecudum modo ante viventes, in caulam Domini congregarent... Grex igitur populus, nox saeculum, pastores sunt sacerdotes".

Oto nasza powinność — po adoracji — powinność kapłanów katolickich.

Więc każdy z nas: *Esto vigilans et confirma*, w tym celu, *ne quos spiritualium bestiarum, per offusas noctium tenebras paterentur incursus.* Co za wielki i święty cel, co za olbrzymie i szlachetne zadanie! Zwłaszcza, gdy zważymy, jak te nocne cienie świata teraz zaćmić usiłują światło Wiary i Łaski w duszach Wiernych.

Dlatego obok radosnych słów proroka: *Consolamini, consolamini, populе meus*, nie zapominajmy o innych: *Consurge, consurge, induere fortitudine tua.*

*
* *

Jak jeden mąż, stać mamy w hoł-

dzie wobec Króla i Władcy naszego, Jezusa Chrystusa, mocą się przywdziać i czuwać nad Owczarnią, przez Niego nam powierzoną.

Z tą zdecydowaną wolą — *Consolari et vigilare* — u żłobka Bożej Dzieciny i Króla naszego rozpoczynajmy rok nowy.

* * *

Radosne Święta Narodzenia Bożego w swej oktawie niosą cywilne zakończenie roku starego i początek nowego.

My, Kapłani, żegnamy stary i witamy rok nowy tymże samym triumfalnym okrzykiem z *Invitatorium* Bożego Narodzenia: *Christus natus est nobis, venite adoremus!*

I niebo i ziemię, świat widzialny i niewidzialny i rzesze narodów i sam czas — z jego wypadkami radosnemi i smutnemi, z przyszłością — zarówno jak i przeszłością wzywamy do kolebki Chrystusa — Króla: *Venite adoremus!*

A w tym wezwaniu rzucamy w przyszłość życzenia noworoczne— naszą kapłańską kolendę — *Venite adoremus!* **Redakcja**.

## Księgi metryczne.

Jesteśmy w okresie likwidacji roku ubiegłego. Według uchwały XX. Dziekanów z dn. 25 czerwca 1925 r., potwierdzonej i uznanej przez Ordynarjat diecezjalny, jako prawo obowiązujące w obecnej archidiecezji wileńskiej, XX. Proboszczowie są obowiązani do 1-go marca każdego roku przesłać do XX. Dziekanów księgi metryczne, wraz z odpisami, do sprawdzenia, przejrzenia i podpisania, XX. Dziekani zaś przed 1 lipca każdego roku odpisy ksiąg metrycznych całego dekanatu powinni przesłać do Kurji Metropolitalnej.

Warto sobie uprzytomnić, co to są te księgi metryczne oraz niektóre przepisy, dotyczące ich prowadzenia.

Wielkie znaczenie mają księgi metryczne. Prawo cywilne nazywa je aktami stanu cywilnego, czyli obywatelskiego. Wyciągi z nich, jako dokumenty osobiste obywatela państwa, decydują nieraz o losie każdego z nich lub jego mienia. Niema prawie aktu prawno-państwowego lub sądowego, przy spełnieniu którego metryka nie byłaby wymaganą.

Decydujące znaczenie metryki mają przy spełnianiu aktów prawno-kościelnych, jak chrzty, śluby, udowodnienie wolnego stanu i t. p.

To też słusznie prawo kościelne prowadzenie ksiąg metrycznych obwarowuje szeregiem przepisów, jak co do samego faktu tak i co do sposobu ich prowadzenia.

Potrącaliśmy już pobieżnie o tem w poprzednim numerze „Wiadomości“, gdyśmy mówili o pożądanych reformach w prowadzeniu ksiąg metrycznych. Reformy te zależą całkiem od Władz wyższych. Zanim One coś zadecydują, naszym obowiązkiem jest ścisłe stosowanie się do obowiązujących dotąd przepisów.

Pierwszym kardynalnym przepisem jest ścisłe przestrzeganie przyjętej w archidiecezji formy, jak również języka akt, którym winien być język państwowy. Drugim — dokładność w odnotowywaniu dat, imion i nazwisk osób zainteresowanych. Z datami jest łatwiej. Chodzi tylko o to, żeby zapisywanie akt metrycznych następowały w kolejnym porządku dni i miesięcy kalendarzowych i były odnotowywane nietylko cyframi, które łatwo dają się sfałszować, lecz i *wyraźnie* słowami.

Trudniejsza jest rzecz o wiele z imionami i nazwiskami. Zasadniczo nie należałoby spisywać aktu bez okazania jakiegoś dokumentu, w którym nazwisko osoby zainteresowanej oznaczone jest prawidłowo. Niżej

podpisany miał możność stwierdzenia, jak zwykłe pospolite nazwisko, „Baranowski“ w pewnej rodzinie podlegało przeróżnym odmianom. Na siedmioro dzieci z tej rodziny, tylko dwoje miało prawidłowo podane nazwisko; pozostałe zaś miały różne, odmiany, a więc: „Baranów“, „Barańczyk“, „Baranowicz“, „Baraniuk“ i t. p.

Przed sporządzeniem odpisów, mających być odesłanemi do Kurji, należy jeszcze raz dokładnie przejrzeć wszystkie akta, poczynić potrzebne poprawki, poprawki te omówić na marginesach, czy też w uwagach i te omówienia opatrzyć podpisem i pieczęcią urzędową kościelną.

Odpisy powinny być całkiem identyczne z oryginałami i powinny być spisane na tych samych, co i autentyki, blankietach. O ile się zdarzyły zmyłki w odpisach, należy również je omówić i te omówienia podpisać i opatrzyć pieczęcią.

Według przepisów obowiązujących, każdy rocznik, jak i jego odpis, powinien mieć swój skorowidz alfabetyczny według nazwisk, ze wskazaniem numeru odnośnego aktu, a nawet stronicy księgi.

Dla zaoszczędzenia ksiąg należałoby, poza skorowidzem w każdym roczniku, mieć skorowidz ogólny wszystkich ksiąg, spisany w jednej księdze. Ułatwia to znacznie odnalezienie żądanego aktu metrycznego i mniej naraża księgi na przewracanie.

Jest jeszcze jedno, na co się zwraca zbyt mało uwagi. Jest to sprawa estetyki. Powinniśmy dbać o to, żeby nasze księgi metryczne, jak i wszelkie z nich wyciągi, miały wygląd estetyczny. Do tego potrzeba, ażeby był użyty dobry, mocny i czysty papier, jak również mocna oprawa. Rzecz prosta, o ile ksiąg dostarcza Kurja, zewnętrzny wygląd ich mniej zależy od proboszcza.

Słowem, w prowadzeniu ksiąg metrycznych pamiętajmy o wielkim znaczeniu prowadzonych przez nas akt, jak również o przepisach prawa kanonicznego, a niezawodnie poprowadzimy je dobrze i pięknie.

*X. W. L.*

## W sprawie Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych.

Kan. 1349 i kan. 1350 Kodeksu Prawa Kanonicznego polecają Ordynarjuszom, aby co dziesięć lat urządzane były we wszystkich parafjach misje św., w celu ugruntowania i szerzenia wiary św.

Dla ułatwienia tego zarządzenia powstało w archidiecezji naszej „Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych, pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej“, którego celem jest pogłębianie, obrona i krzewienie wiary św. katolickiej, czyli innemi słowy—wypełnianie w najszerszym zakresie wielkiego dzieła, wskazanego nam przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa w tym wieczystym nakazie: *Euntes docete... docete eos servare omnia quaecumque mandavi vobis.*

Do spełnienia tego nakazu nie wystarcza samo urzędowe i zwyczajne nauczanie wiernych w kościele. Trzeba iść dalej, trzeba sięgnąć głębiej. Przed nami wielkie żniwo, przed nami wielkie pole, porosłe chwastami niewiary, słabej lub niedołężnej wiary. Przed nami rzesze chwiejnych w wierze, lub od niej odpadłych, i to nie gdzieś w dalekich krajach, lecz pośród nas, na naszej ziemi, w naszych wsiach i miasteczkach. Do nich to nas posyła nasz Boski Zbawca, do nich iść nakazuje Jego widzialny Zastępca, Ojciec św., do nich nas prowadzi nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz.

Idźmyż za tym głosem.

Jako jeden ze sposobów misyjnej działalności naszej, polecamy gorąco WWXX. Proboszczom zakładanie Kół „Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych“, według potwierdzonego przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę Statutu i Instrukcji, które załączamy przy tym numerze.

Korespondencję w sprawie Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych należy skierowywać do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej *(Wilno, ulica Zamkowa 6).*

† **Kazimierz** Bp., Wik. Gener., Dyrektor Stow. dla Mis. Wewn.

*X. A.* ***Mościcki.*** Sekr. Generalny.

## PSYCHOLOGJA NASZEGO INTERESANTA.

W każdym zawodzie ludzie często zastanawiają się nad objektem swoich prac i coraz to nowym sposobem, nową metodą ustosunkowują swe siły i zabiegi, by jak najlepiej zawód swój wykonać i najlepsze osiągnąć rezultaty, albo przynajmniej sprawdzić metody działania.

Mniej może poświęcamy się tej pracy my, kapłani, a jedna dziedzina, moim zdaniem, pozostaje często nietkniętą, ku wielkiej naszej szkodzie, to mianowicie—umiejętność wnikania w psychikę człowieka, który się zwraca do nas w sprawie go obchodzącej.

Każdy nasz interesant — to materjał naszej pracy, objekt naszego zawodu. Czy myśmy go wystudjowali? Nie, mówię otwarcie, stosując to więcej do siebie, niż może do ogółu. Ogólnie psychologję ludzką znamy może lepiej, niż kto inny; dała to nam nasza praca zwłaszcza w konfesjonale. Ale czy to jest poważne przestudjowanie, za którym idzie konsekwentny czyn, oparte na tym studjum postępowanie, w to wątpię.

Jest jeszcze jedno, o czem się nieraz zapomina, a mianowicie: objekt naszej pracy jest bardzo podległy zmianom pod wpływem przeróżnych okoliczności i wypadków. I do tego mało za zwyczaj przywiązujemy uwagi.

Kto jest naszym interesantem? Z jakiem usposobieniem do nas się zbliża i czego od nas oczekuje?

Interesantem naszym jest nietylko ten, kto przychodzi do nas na plebanję o załatwienie sprawy urzędowej, zamówienie nabożeństwa, z prośbą o posadę lub pomoc, nietylko ten, który staje w zakrystji z prośbą o poświęcenie obrazka lub medalika, lub u kratek konfesjonału z prośbą o rozgrzeszenie, lecz i ten, którego zapraszamy do siebie na herbatkę lub partję winta, lecz i ten, który się przygodnie z nami spotyka, bo ksiądz *„omnia omnibus factus“*, swoje biuro nosi ze sobą wszędzie i wszędzie ma interesantów, chociażby nie był ich duszpasterzem.

Jeżeli chodzi o kategorje interesantów pod względem sprawy, którą chcą załatwić, to dałoby się wszystkich podzielić na następujące kategorje: interesant — tylko proszący o usługę lub łaskę; interesant—proszący o załatwienie sprawy jakby za zapłatę, wreszcie przygodny osobnik bez określonego celu, a nawet nasz gość, którego u siebie przyjmujemy lub gospodarz, który nas przyjmuje w swoim domu.

Przyczyna, dla której zbliża się do nas osoba zainteresowana, chociaż nie wiele, to jednak wpływa na usposobienie interesanta wogóle; mówię nie wiele, gdyż ta przegroda, która istnieje pomiędzy nami, a przeciętnym laikiem, sama przez się wywiera najczęściej decydujący wpływ na to usposobienie.

Dlatego to, pomimo znacznej trudności postawienia zasad ogólnych, dających się stwierdzić doświadczal-

nie, o ile to dotyczy psychologji ludzkiej, w tym wypadku, możemy bardzo często te zasady z wielką pewnością stawić, a raczej stwierdzić, dawne zasady, stawiane przez naszych poprzedników i mistrzów w pasterzowaniu.

Zajrzyjmy do duszy interesanta, który przychodzi do nas tylko w tym celu, aby nas poprosić o usługę lub łaskę, nie ofiarowując ze swojej stronicy nic. Będzie to nasz parafjanin lub przygodny obywatel, człowiek religijny, dobry katolik, lub przeciętny zjadacz chleba powszedniego, albo niewierzący, czy też udający niedowiarka, człowiek starszy, młody lub dziecko. Trudno wniknąć w duszę każdego z nich i czytać, z jakiem usposobieniem, a nawet nastrojem każdy z tego rodzaju ludzi do nas się zbliża. To jednak bez obawy pomylenia się możemy powiedzieć, że większość z nich przynosi ze sobą pewien lęk, a jednocześnie ufność. Lęk, gdyż bądź co bądź, jesteśmy przedstawicielami Boga i porządku nadprzyrodzonego, co do którego, im dalej się od niego stoi, tym z większą bojaźnią wewnętrzną do niego się zbliża.

Znałem osoby, wcale nie tchórzliwe, które bez protekcji jakiejś dewotki, którą uważały za partycypującą w majestacie sacerdotii, nie mogły się udać do proboszcza z prośbą o poradę w sprawie trudności matrymonjalnych, a nawet mniej drażliwej natury. I nie przerażała ich wcale natura samej sprawy, lecz nasz stan, bo widziały nas tylko w splendorze ceremonij kościelnych lub z piorunami słowa na kazalnicy.

Czy ten strach jest timor reverentialis? Zależy to od stopnia religijności i charakteru sprawy. Bardzo często jednak bywa, że ten strach zawiera w sobie nawet pewne uczucie wrogie, uczucie odrazy. Im mniej osobnik religijny, tym bardziej się różniczkuje to usposobienie strachu. Kobiety mniej może zdolne są do tego usposobienia strachu, z wyjątkiem tych, które mają specyficzne grzeszki na sumieniu. U tych jednak bojaźń zwykła się przeradzać w zuchwalstwo. Taka dama gotowa na wstępie nagadać nam impertynencyj, pomimo że przychodzi z prośbą i we własnym interesie.

Pomimo bojaźni, interesant tego rodzaju, poza pewnym lękiem, zbliża się do nas z większym zasobem ufności, rachując na nasz charakter kapłański, niż do człowieka czy urzędnika świeckiego. To samo powiedzenie, z którym się spotykamy niemal zawsze przy załatwianiu interesów: „Przychodzę do księdza, bo jeżeli księża nie dopomogą, to cóż mi pozostaje", wskazuje, że jednak tkwi w sercu interesanta poczucie, że ksiądz inaczej potraktuje jego sprawę, niżby to uczynił człowiek świecki.

Inne usposobienie przynosi interesant, który przychodzi do nas z prośbą o usługę, za którą obiecuje zapłatę, a więc ślub, pogrzeb i inne podobne czynności parafjalne. W tym wypadku wchodzą w grę dwa sprzeczne interesa — ze strony interesanta zapłacić możliwie jak najtaniej, ale otrzymać to, o co chodzi, ze strony naszej—otrzymać tyle, co uważamy za potrzebne, aby zapewnić egzystencję kościołowi i sobie, pomijając wszelkie inne względy. Interesant ma nad nami w tym wypadku tę psychologiczną przewagę, że żąda od nas rem sacram, żąda Sakramentu, czy posługi religijnej, a w zanadrzu ma w naszych czasach podejrzenie lub uprzedzenie, że go proboszcz obedrze. Dwie sprzeczne stykają się psychiki. Wiele trzeba taktu, żeby nie wywołać żadnego nawet niesmaku, a jednocześnie załatwić sprawę tak, aby obie strony otrzymały to, co się należy, i były zadowolone.

Kwestja opłat za posługi, ta na-

prawdę ropiąca rana na naszych stosunkach duszpasterskich, wymaga od nas ciągłego czuwania, wiele taktu, wiele wprost anielskiej cierpliwości, żeby nie zaszkodzić sprawie, dla której jesteśmy na parafji—zbawieniu i uświęceniu dusz. Drażliwą ona była zawsze, a w naszych czasach stała się jeszcze drażliwszą. Jakie stąd wyjście, powinniby się nad tym zastanowić wszyscy, a przedewszystkiem księża Biskupi, aby z jednej strony zapewnić suficientem sustentationem kościołów i kleru, z drugiej—nie przyczyniać się do słusznych nieraz narzekań parafjan.

W danej chwili nie podejmuję się podawać żadnych wskazówek do jej rozwiązania. Chodzi mi tylko o samą psychologję interesanta. Jak to już mówiłem, ma on przewagę psychologiczną nad nami, bo tu agitur de re sacra, a interesant powoduje się często uprzedzeniem i tą jeszcze rachubą, że księdzu pieniądze nie potrzebne.

Ale nie tylko w tem. Większość interesantów tej kategorji ma jeszcze i tę przewagę, że sprowadza ich do nas potrzeba nieunikniona, w której wielkie znaczenie odegrywa strona uczuciowa — radości, zadowolenia, smutku, nieraz rozpaczy, albo przynajmniej podciąganie się pod tę stronę uczuciową.

Uczucie ma to do siebie, że chciałoby całe otoczenie, nawet naturę martwą, a cóż dopiero ludzi, nastroić na swój ton. W smutku stroimy się w barwy żałobne, ból serdeczny nawet pogody nie znosi, wesele razi zbytnia powaga albo smutek i nadąsanie.

Kto należy do tej kategorji interesantów, o których mówimy? Dzieci po stracie rodziców, małżonek po stracie małżonki, nowożeńcy, szczęśliwy lub względnie szczęśliwy ojciec po przyjściu na świat potomka, lub niewyraźny spadkobierca po stracie „najukochańszej cioci". We wszystkich tych wypadkach główną rolę odegrywa uczucie, z czem powinniśmy się liczyć poważnie przy załatwianiu interesów.

Wreszcie trzeciej kategorji interesant — to człowiek przygodny, który żąda od nas czy to zwykłego spełnienia naszych funkcyj kapłańskich, jak np. poświęcenia lub innej czynności kapłańskiej, czy też nic nie żąda. Pomijam tu spowiedź, jako zbyt obszerny teren, na którym się stykamy z penitentem całą wprost psychiką naszą. Będzie to katolik, lub inowierca, wierzący lub nie wierzący, wreszcie nasz gość albo gospodarz, który nas przyjmuje. Żeby sobie uświadomić łatwiej psychikę tej kategorji osób w zetknięciu się z nami, stwierdzić musimy, że właściwie tylko nasz stan i charakter kapłański w te stosunki z niemi nas stawia. Bardzo być może, iż gdybyśmy pozostali w szeregach zwykłych wiernych, te osoby o nas się nie zahaczyły; jeżeli zaś wchodzimy, to racją tego jest nasz stan duchowny.

Z tego jasny wniosek, że każda osoba, która się do nas w warunkach normalnych zbliża, widzi i chce widzieć w nas kapłana, nietylko dlatego, że poprosi o poświęcenie medalika lub wpisanie do bractwa, lecz chociażby i dla tego, że się z nami styka na stopie towarzyskiej. Jeżeli tak jest, to jak się do nas usposabia tej kategorji osobnik? Przedewszystkiem, pomijam towarzystwo zdeprawowane przez księży, chcąc nie chcąc widzi w kapłanie jego stan i reprezentanta rzeczy świętych. Ponieważ ten stan od wieków wyróżniano i szczerze lub nieszczerze otaczano poważaniem, od którego bardzo łatwy bywa przeskok do łobuzerskiego lekceważenia, pierwsze uczucie takiego interesanta, to chęć okazania szacunku szczerego albo udanego. Dalej, o ile osobnik nie jest oswojony z księżmi, to w nim powstaje to samo, co w faryzeuszach

w stosunku do Chrystusu Pana — chęć podpatrzenia słabostek, którym sam podlega, pewna podejrzliwość, posunięta nieraz do zaglądania wprost nam do talerza, i to bez różnicy, czy to będzie człowiek o bardzo niskiej kulturze, czy też wysoce kulturalny.

Widząc nas, jako wyjętych z przeciętnego trybu życia, postawionych w sferze spraw i interesów świętych, w duszy każdego z nich mniej lub więcej świadomie tkwi to pytanie: jak oni sami się zapatrują na swój stan i swój zawód, i wszelką niezgodność naszego postępowania z wymaganiami naszego stanu potrafią podchwycić w lot i nadać mu własne zabarwienie, dla nas niekorzystne o tyle, że wszystko to się wyolbrzymia i uogólnia. Wślad za tym idzie świadoma lub półświadoma ciekawość, jak my się zapatrujemy na nasze czynności święte.

Rzecz oczywista, że te wszystkie myśli i uczucia w większości wypadków są w podświadomości naszego interesanta. Atoli wystarcza jedno nieraz słowo, wystarcza bardzo często giest, żeby wywołać z tej podświadomości całkiem świadomy sąd.

Z tych kilku luźnych uwag, opartych jednak na doświadczeniu, łatwo wywnioskować, czego oczekuje od nas każdy nasz interesant? Na to pytanie łatwo odpowiedzieć jednym krótkim zdaniem: każdy człowiek, który się z nami styka, oczekuje od nas tego, abyśmy wszędzie i zawsze byli kapłanami katolickimi. Chcąc tę ogólną zasadę analizować, musiałbym wyliczać szereg cnót kapłana secundum cor Dei. Atoli od kilku uwag, również ogólnego znaczenia, nie chciałbym się powstrzymać.

Każdy interesant ma prawo żądać od nas uprzejmości i dobrego wychowania, bez różnicy stanu, powołania, wieku, płci i wyznania. Uprzejmość— to par excelence cnota kapłańska, od której nic nas uwolnić nie może. Ponieważ interesant przychodzi do nas w sprawie dla siebie ważnej, ma prawo oczekiwać jej załatwienia. Nie zawsze jednak to bywa możliwe. To jednak ma prawo oczekiwać od nas okazania usłużności — musi on widzieć, że mu chcemy usłużyć, a jeżeli prośbie jego nie czyni się zadość, musi on wiedzieć, że są wyższe racje, od których ksiądz odstąpić nie może.

Zaznaczyłem, że olbrzymia część naszych interesantów, to są ludzie, których sprowadza do nas sprawa, mająca w samym podłożu grubą warstwę uczucia, a uczucie jest zwykle mało obliczalne. Ksiądz ma wprost obowiązek do tego uczucia się dopasować, albo przynajmniej swym zachowaniem nie wprowadzać dysonansu. Specjalny był kazus sumienia w pewnym mieście po każdym niemal pogrzebie: „Obmawiałem księży, którzy na kondukcie rozmawiali i śmiali się“.

Wreszcie każdy osobnik, z nami się stykający, świadomie lub na wpółświadomie żąda, abyśmy swój stan i swoje święte czynności, jak przystało szanowali. Wszelkie lekceważenie lub traktowanie tych spraw z punktu widzenia zbyt doczesnego, bardzo smutnym echem się odbija w psychice laika. Taksowanie swych zarobków, lekkie traktowanie lub nawet odzywanie się o swoich czynnościach, pociąga za sobą nieobliczalne wprost następstwa dla samej wiary ludzi świeckich.

My sami *sacri*, bo *sacerdotes*, *res sacras tractantes*, *sacre tractare debemus*.

Nie możemy się tym tłumaczyć, że o tym ludzie wiedzą — niech się domyślają, ale niech nie wiedzą z naszych ust i z naszego zachowania się.

Nie wprowadzajmy swym słowem lub czynem rozdźwięku do duszy naszego interesanta. *X. L. Ż.*

## ARCHIDIOECESANA.

**Odwiedzanie szkół.**—Od połowy grudnia r. z. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w wolnych chwilach od zajęć, związanych z zarządem archidiecezji, odwiedza szkoły miejscowe w Wilnie i pod miastem. Dn. 16 grudnia J. E. Arcybiskup zwiedził Żeńską Szkołę Rolniczo-Zawodową w Antowilu, pod Niemenczynem.

**Święcenia.** — Dn. 18 grudnia o godz. 6 rano w Bazylice Metropolitalnej J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita udzielił generalnych święceń kapłańskich alumnom Seminarjum Wileńskiego w liczbie 26. Zostali wyświęceni *na diakonów* subdiakoni: Adolf Grodis, Stanisław Kozłowski, Wincenty Łaban, Władysław Pilicki i Paweł Sargiewicz, *na subdiakonów* minoryci: Stefan Dobrowolski i Jan Romejko. *Niższe święcenia* otrzymali: Jan Tutinas, Jan Alferowicz, Stanisław Byliński, Józef Dziemian, Bolesław Helmer, Aleksander Lachowicz, Jan Malinowski, Władysław Mączka, Jan Mianowski, Edward Morozowski, Jan Naumowicz, Gedymin Pilecki, Leonard Pukianiec, Tadeusz Sieczka, Antoni Sienkiewicz, Jan Ślemp, Antoni Twarowski i Stanisław Woronowicz. *Tonsurę* otrzymał Stefan Kiwiński.

**Zjazd patronów Stow. Młodzieży.** — W ostanią niedzielę Adwentu i w dwa dni następne odbył się w Wilnie Zjazd Patronów Stow. Młodzieży Polskiej. Na Zjazd przybyło około 200 uczestników z miasta i prowincji.

**Instalacja.**—W niedzielę, dn. 9 stycznia, o g. 4 popołudniu J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokonał w Bazylice Metropolitalnej instalacji nowomianowanych kanoników gremjalnych: ks. Leona Żebrowskiego, ks. Stanisława Maciejewicza, ks. Adama Sawickiego i ks. Antoniego Cichońskiego.

**Adoracja.** — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita z początkiem roku bieżącego ustanowił w całej archidiecezji stałą nieprzerwaną adorację Najświętszego Sakramentu. Porządek adoracji i przepisy obrzędowe zostały podane w Rubryceli na rok 1927 na ostatnich kartach. Według autentycznego wyjaśnienia czynników miarodajnych, ta ustawiczna adoracja nie kasuje wprowadzonej jeszcze przed wojną w kościołach naszej archidiecezji adoracji miesięcznej.—Pierwsza adoracja odbyła się w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie dnia 1 stycznia r. b. W tej adoracji wzięli udział J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita, Ich EE. XX. Biskupi Michalkiewicz i Bandurski, XX. Prałaci i Kanonicy Kapituły i Duchowieństwo całego miasta.

**Wyjazd J. E. Arcybiskupa - Metropolity do Rzymu.**—W dn. 17 stycznia o g. 10 wiecz. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita wyjechał do Rzymu w sprawach archidiecezji. Powróci stamtąd około 28 stycznia.

**Kurs teologiczny dla XX. unitów.** — W pierwszej połowie stycznia rozpoczął się w Wilnie kurs dla księży obrządku wschodnio-słowiańskiego, przeszłych z prawosławia. Wykłady prowadzą profesorowie uniwersytetu. Kursanci mieszkają w Seminarjum archidiecezjalnym.

## Z życia Katolickiego po całym świecie.

**Rzym i Włochy.** — W dn. 20 grudnia odbył się w Rzymie Konsystorz papieski. W alokucji do kardynałów Ojciec św., wspominając o prześladowaniu Kościoła w Meksyku i nie katolickim stanowisku „Action Française" we Francji zalecał katolikom ściślejsze zjednoczenie i czynniejszą akcję katolicką. — Wiele zmian zaszło w ostatnim czasie w wewnętrznym zarządzie Watykanu. Ojciec święty postanowił osobiście wejrzeć w sprawy administracji. Obecnie przeprowadzane są reformy, by administrację uczynić bardziej sprawną, by usunąć z niej to, co zbyteczne w obecnych warunkach, bez uszczerbku dla biegu spraw gospodarczych Stolicy św. — Z okazji życzeń świątecznych, złożonych przez kolegjum kardynałów, Ojciec św. zaznaczył, iż ostatniemi czasy w Anglji zostały zmienione prawa represji przeciw katolikom. „Prawa takie

mówił Papież, z jakiegokolwiek pochodzące źródła, nie mogą ściągnąć na naród błogosławieństwa Bożego i są zwykle powodem duchowej rozterki i osłabienia zdrowej energji ludów, oraz upadku nawet doczesnego ich dobrobytu". — Papież przyjął na audjencji 4 tysiące pielgrzymów, którzy przybyli do Rzymu z okazji uroczystości ku czci św. Alojzego i św. Stanisława Kostki. Wśród pielgrzymów znajdowali się przedstawiciele szeregu narodów, przyczem najliczniejszą była grupa polska. Po ceremonji ucałowania ręki, Papież wygłosił w języku łacińskim mowę w której podkreślił cnoty obu świętych. Dzienniki podały obszerne sprawozdanie o audjencji u Ojca św. młodzieży polskiej.

**Francja.** — W dniach pomiędzy 5 a 12 grudnia odbywał się w Paryżu **Tydzień pisarzy katolickich**, który miał na celu z jednej strony zaznaczyć i podkreślić szczęśliwy zwrot w piśmiennictwie, jaki się w ostatnich czasach dokonywa we Francji, gdzie raz po raz czytać można o nawróceniu jakiegoś sławnego pisarza. Z drugiej strony chodziło o zjednoczenie pisarzy katolickich i o wystawienie z nich silnego frontu przeciwko bezbożnej literaturze. — X. Guillaume w mieście Vannes, we Francji, stał się apostołem kinematografu i od sześciu lat poświęca się wyłącznie sprawie dobrych filmów. Jego kino z początku w małej wynajętej salce, dziś ma swój własny gmach, mieszczący 1200 osób. Widowiska bywają dla starszych i dla dzieci. Rozumie się że w tem kinie wyświetlane są obrazy o treści dobrej i pouczającej. — „Naszem najpierwszem staraniem muszą być dobrzy kapłani", głosił Montalambert. Słowa jego są w żywej pamięci kierowników katolicyzmu we Francji. Sprawą zwiększenia powołań zajmuje się żywo całe społeczeństwo. Doroczny kongres w sprawie powołań kapłańskich został starannie przygotowany przez prasę katolicką. Obok wybitnych biskupów zjechało się do Marsylji mnóstwo laików. Obradowano nad sprawą skierowywania młodzieży do kapłaństwa, a zwłaszcza nad tem, w jaki sposób zachować w młodych ludziach chęć poświęcenia się służbie bożej. Również zastanawiano się nad ułatwianiem powołań wśród ludzi dojrzałych, a także nad sprawą pomocy materjalnej seminarzystom.

**Czechosłowacja.** — Pisma czeskie donoszą, że z końcem lutego rozpoczną się rokowania rządu praskiego ze Stolicą Apostolską. Celem tych rokowań nie jest zawarcie formalnego konkordatu,lecz tylko wynalezienie jakiegoś „modus vivendi". Zawarciu konkordatu sprzeciwiają się socjaliści narodowi, jak również Massaryk i Benesz.

**Holandja.** — W Holandji są próby, jak donosi „Le XX. Siecle". stworzenia jednolitego katolickiego obozu politycznego. W tej chwili bowiem, obok „Rzymsko-katolickiego stronnictwa państwowego", istnieje od niedawna drugie o radykalnym programie społecznym — „Rzymsko - katolicka partja ludowa", która w swoich szeregach skupia przedewszystkiem robotników i mieszczaństwo. Ten rozdział w obozie katolickim osłabiał jego siłę w wystąpieniach na zewnątrz i w stosunku do rządu. Rokowania o zjednoczenie polityczne już się rozpoczęły. Ich inicjatorowie mają jednak przed sobą trudności duże do zwalczania.

**Irlandja.** — Irlandja ma rozpocząć pertraktacje o zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską.

**Anglja.** — Angielski parlament przyjął w trzecim czytaniu ustawę, która anuluje pewne ograniczenia, jakie za czasów prześladowań, lat 400 temu, spadły na Kościół katolicki. Więc zostało obalone dotychczasowe ograniczenie zakonów, ograniczenia dotyczące publicznego odprawiania nabożeństwa, które były zamknięte tylko do obrębu świątyń i tym podobnych miejsc, usunięto również ograniczenia, traktujące o noszeniu szat liturgicznych i zakonnych. Oczywiście, nie jest to wszystko, ponieważ ustawa nie rozstrzygnęła losów dawnych majątków kościelnych. Charakterystyczne jest, że ustawę tę wnieśli na plenum sami członkowie parlamentu. Rząd w tym względzie nie przejawił żadnej inicjatywy.

**Litwa.** — Obecny rząd litewski zamierza rozpocząć pertraktacje o zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. — Biskup koszedarski, J. E. Ks. Józef Kuchta, ustanowił Kurję Diecezjalną. W skład Kurji wchodzą, jako radni: ks. prof. T. Brazis, ks. M. Ciunajtis, ks. D. Linartas, ks. A. Petrulis, ks. B. Sużedel, ks. A. Warnas. Kanclerzem Kurji został ks. dr. I. Łabuk, notarjuszem ks. P. Gajdamowicz, archiwistą ks. Fr. Cybulski. Egzaminatorami prosynodalnymi są: ks. T. Brazis, ks. Linartas, ks. Łabuk, ks. A. Pacewicz, ks. dr. I. Stefanowicz i ks. B. Sużedel. Wizytatorem klasztorów i nauki religji jest ks. T. Brazis, sekreterzem do spraw wychowawczych ks. St. Kiszkis, sekr. do spraw społecznych ks. dr. Łabuk, sekretarzem Stowarz. Młodzieży ks. A. Meigys.— Sąd biskupi stanowią: oficjał ks. Sużedel, obrońca Sakr. małż. ks. Smoliński, notarjusz ks. J. Sadunas, sędziowie prosydalni: ks. M. Ciunajtys, ks. kan. J. Demikis, ks. Kl. Jazukiewicz, ks. J. Kraujalis, ks. M. Łajewski, ks. A. Warnas. Proboszczowie radcy: ks. P. Bałtuszko, ks. J. Buczys, ks. Kaz. Dauksza, ks. Rafał Juchnis, ks. H. Pakitys, ks. K. Piełuć. Komisję gospodarczą dóbr kościelnych stanowią: ks. Ciunajtis, ks. Łabuk, ks. Sużedel i ks. Warnas. Radę budowlano-artystyczną stanowią: inż. A. Aleksandrowicz, ks. Kaz. Rybikowski i ks. dr. Stefanowicz. Penitencjarjuszem jest ks. Wołowicz.

**Rosja.** — Pisma donoszą o nowej fali prześladowań Kościoła katolickiego w Rosji sowieckiej. Obecnie już całkiem uniemożliwiono jakiekolwiekbądź życie religijne. Wychowania religijnego dzieci już dawno wzbroniono. Obecnie za nauczanie dzieci religji rodzice pociągani są do odpowiedzialności. Utrzymanie kościołów staje się coraz trudniejsze, gdyż władza coraz to nowe nakłada ciężary. Odprawianie nabożeństw przerywają bandy komsomolców pod osłoną zawsze rzekomych władz bezpieczeństwa.

**Meksyk.** — Drugim krajem, gdzie Kościół katolicki ocieka krwią Męczeników, jest Meksyk. Panująca tam masonerja, wcielając w czyn sekciarskie zasady, dąży do całkowitego wytępienia katolików w kraju, w którym, pomimo wszystko, ludność katolicka jest w znacznej większości. Nauka to dla katolików wszystkich krajów, jak mają czuwać, by nie oddać siebie i Ojczyzny w niewolę masonerji i wywrotowców socjalistycznych.

## Z życia Katolickiego w Kraju.

**Archidiecezja warszawska.** — Wprowadzenie w czyn Konkordatu staje się rzeczywistością W prezydjum Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem min. Bartla konferencja w sprawie wykonania konkordatu. Konferencja powyższa miała na celu ustalenie i uzgodnienie stanowiska rządu wobec wysuniętych przez komisję papieską propozycyj co do wykonania konkordatu. Na konferencji załatwiono szereg kwestyj, związanych z powyższemi sprawami. — W związku z mianowaniem J. E. Księdza Nuncjusza Lauri'ego kardynałem w Warszawie odbyły się uroczystości doręczenia nowemu Kardynałowi biretu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

**Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska.** — Przy przyjęciu życzeń noworocznych J. E. Ks. prymas Hlond wygłosił do delegacji społeczeństwa wielkopolskiego oświadczenie, które ze względu na swą wagę nosi charakter odezwy do całego narodu polskiego: „Czekają nas wielkie zadania, mówił. Na polu kościelnym dokona się wewnętrzna koncentracja sił katolickich, w zwartych organizacjach Ligi Katolickiej. W życiu publicznym należy przejść do twórczej polityki. Po analitycznym rozbiorze różnic, które naród dzielą, czas pomyśleć o tem, co nas mimo tych różnic łączyć może i powinno dla wielkich celów państwowych. Próg nowego roku przekroczymy z pogodnym czołem, ale i z poczuciem obowiązku, wnosząc weń dużo miłości i szczerą chęć służenia szlachetnym czynem Bogu i Ojczyźnie“.

**Archidiecezja krakowska.** — W kościele archikatedralnym na Wawelu odbyła się instalacja ks. prof. Fijałka na kanonika katedralnego prezenty Uniwersytetu Jag. Ks. prof. Fijałek obejmuje kanonję, opróżnioną przez śmierć ks. prałata Chodkowskiego. Instalacji dokonał ks. prałat Ślepicki w asystencji ks. prałata d-ra Nikla i ks. kan. d-ra Domasika.—Staraniem Koła Studentów chrześcijańsko - społecznych w sali Domu przy ul. Potockiego 11 odbywają się wieczory dyskusyjne. Pierwszy wieczór zagaił ks. red. Jan Piwowarczyk odczytem na temat: „Jak przedstawia się wzajemny stosunek t. zw. stanu średniego do stanu robotniczego".

**Archidiecezja lwowska.** — Niedawno obchodził swój jublileusz 25-letni biskupstwa J. E. Arcybiskup Józef-Teofil Teodorowicz. X. Arcyb. Teodorowicz urodził się dnia 6 czerwca 1864 roku na Pokuciu w Żydaczowie, z dawnej zasiedziałej rodziny ormiańskiej. Nauki gimnazjalne pobierał w Stanisławowie, poczem wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Czerniowcach, skąd przeniósł się na wydział teologiczny uniwersytetu lwowskiego. W roku 1887 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk X. Arcybiskupa Issakowicza. Po święceniach mianowany został wikarjuszem archikatedralnym we Lwowie, od roku zaś 1890 do roku 1897 pozostawał proboszczem w Brzeżanach. Na kanonika gremjalnego powołany zostaje w roku 1897 do Lwowa, gdzie zostaje członkiem lwowskiej rady miejskiej. Po zgonie X. Arcybiskupa Issakowicza, wybrany zostaje przez kler katolicko-ormiański, jako kandydat primo loco na stolicę arcybiskupią. Dnia 16 grudnia 1901 r. prekonizowany zostaje Arcybiskupem obrządku ormiańskiego przez papieża Leona XIII-go, sakrę zaś arcybiskupią otrzymuje dnia 2-go lutego 1902 r. w swej archikatedrze z rąk X. Arcybiskupa Puzyny.

**Diecezja lubelska.** — Rok ubiegły akademicki Uniwersytetu Lubelskiego został uwieńczony udzieleniem stopni doktoratu Prawa Kanonicznego. Doktoraty otrzymało 4 księży z rozmaitych diecezyj w Polsce. W następnym numerze „Wiadomości" podamy w związku z tem specjalny artykuł.

## Odpowiedzi Redakcji.

*WKs. S. Szyroki.* — Sprawy, poruszane przez Księdza proboszcza, są wielkiej wagi i dlatego postaramy się je omówić w następnych numerach. Nowa ustawa stemplowa również będzie podana w nast. numerze.

*WKs. B. A.* — O adoracji miesięcznej podajemy notatkę w art. *Archidioecesana* w tym numerze.

## Od wydawnictwa.

Administracja „Wiadomości Archidiecezjalnych" mieści się w Kurji Metropolitalnej.

Za administrację odpowiedzialnym jest *Ks. Piotr Mazur*, który w sprawach „Wiadomości" będzie przyjmował stale w Kurji *we wtorki i piątki* od godziny 11 do 13. Tam też należy skierowywać wszelką korespondencję w sprawach administracyjnych.

Prosimy o wniesienie za poprzedni numer „Wiadomości" po 50 gr.

Prosimy o rychłe nadsyłanie prenumeraty na Konto P.K.O. Nr. 80.833.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
X. FRANCISZEK KAFARSKI.